

Tomaszewski, Jerzy

„14. marec 1939”, Pavol Čarnogurský, Bratislava 1992 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/4, 781-784

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Business History. Więć może jednak historia przedsiębiorczości? Określenie to wydaje mi się najlepiej oddawać tematykę, inspirację i... przedsiębiorczość przedstawicieli tego kierunku.

Prezentowana bibliografia przedsiębiorstw w Polsce obejmuje swym zasięgiem dzisiejsze granice Polski i odnotowuje opracowania polskie dotyczące przedsiębiorstw („Fabriken”) od XVII w. Uwzględnia polskie wydawnictwa bibliograficzne, takie jak „Bibliografia zawartości czasopism”, „Bibliografia historii Polski” i inne. Informuje o polskich opracowaniach, począwszy od druków zwartych, na artykułach w czasopismach skończywszy. Układ różni się od bibliografii polskich: jest to układ gałęziowy według branż przemysłowych. Tom otwiera rozdział poświęcony bibliografiom i pracom całościowym (gdzie brak jest np. wspomnianej książki W. Kuli „Problemy i metody historii gospodarczej” przy równoczesnej informacji na temat przypadkowego artykułu z czasopisma „Ziemia Kujawska”). Dalej następują rozdziały: rolnictwo i gospodarka żywnościowa, przemysł drzewny i papierniczy, górnictwo i energetyka, budownictwo, przemysł metalowy, przemysł chemiczny, przemysł tekstylny, ceramika, porcelana i szkło, przemysł poligraficzny, transport, usługi, banki, ubezpieczenia i wreszcie izby, związki i organizacje. Bibliografia zaopatrzona jest w indeks osobowy, geograficzny i przedsiębiorstw.

Układ ten zbliżony jest do układu „Materiałów do bibliografii historii przemysłu w Polsce (1815—1964)”⁴, gdzie prezentuje się w zasadzie te same działy przemysłu, ale, rzecz charakterystyczna, w odmiennym porządku. W polskiej bibliografii na pierwszym miejscu figuruje górnictwo i hutnictwo, a na ostatnim przemysł spożywczy.

Można oczywiście wytknąć pewne braki i przeoczenia bibliografii niemieckiej, ale rzecz chyba w tym, aby raczej podkreślić fakt jej opublikowania, a zarazem dać świadectwo funkcjonowania osobnej szkoły historycznej.

Jerzy Szczepański

Pavol Čarnogurský, *14. marec 1939*, Veda, Bratislava 1992, s. 269, ilustr.

Autor tej książki był przez wiele lat wpływowym działaczem Słowackiej Partii Ludowej Hlinki, przyjacielem Karola Sidora, i reprezentował nurt opowiadający się za bliską współpracą z Polską. Od wielu lat podjął badania nad wydarzeniami, w których sam brał udział; w 1968 r. opublikował kilka artykułów wspomnieniowych, obecnie zaś książkę, która znacznie wykracza poza osobiste wspomnienia. Jest to analiza wydarzeń, które doprowadziły do ogłoszenia niezależnej Republiki Słowackiej 14 marca 1939 r., dokonana na podstawie troskliwie zebranych wspomnień działaczy czeskich oraz słowackich, dokumentów i własnej pamięci autora. Do pewnego stopnia można więc książkę traktować jako źródło informacji przedstawionych przez uczestnika wydarzeń (nieraz do tej pory nie znanych historykom), lecz zarazem należy do niej podchodzić jak do rozprawy historycznej.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje wartość książki jako źródła historycznego. Autor, mimo podeszłego wieku (urodzony w 1908 r.), zachował jasność sądu i dobrą pamięć, a własne wspomnienia konfrontował w miarę możliwości z doku-

⁴ [W:] *Zakłady przemysłowe w Polsce w XIX i XX wieku*, s. 194—261.

mentami oraz wspomnieniami innych osób. Nie jest osobą bezstronną w tym znaczeniu, że brał udział w opisywanych wydarzeniach, reprezentował pewną koncepcję polityczną i do dziś broni wielu ówczesnych decyzji oraz poglądów. Zachował lojalność i wierną przyjaźń dla niektórych osób (zwłaszcza dla Sidora, którego rolę wyraźnie przecenia), lecz wobec innych zajmuje dziś stanowisko krytyczne. Zachował też negatywną ocenę wielu polityków czeskich, z perspektywy przeszło pół wieku raczej przesadną. Jeśli jednak nieraz uznają wiele ocen wartościujących i opinii autora za co najmniej przesadne i wymagające polemiki, to uważam, że jego relacja o wydarzeniach zasługuje na zaufanie. W takiej przy najmniej mierze, w jakiej na nie zasługują wspomnienia, które — nawet konfrontowane z innymi źródłami — mogą zawieść najbardziej nawet sumiennego człowieka. Podkreślić przy tym należy uczciwość autora, który potrafił po latach zrewidować swe sądy w rozmaitych kwestiach i nie wahał się mówić o tym publicznie (dowody tego dał m.in. w rozmowie, którą miałem z nim przed laty). Ponieważ zaś Čarnogurský brał udział w wielu istotnych — nie tylko dla Słowacji — wydarzeniach, o których dotąd napisano niewiele lub nic, toteż jego relacje, wsparte obszernymi cytatami z relacji innych działaczy, mają duże znaczenie. Cenna jest także jego intymna znajomość mechanizmów słowackiej polityki. W niejednym fragmencie książka zainteresuje historyków polskich, ponieważ wydarzenia związane z 14 marca 1939 r. łączyły się z polską polityką wobec Słowacji. Jeden z rozdziałów przedstawia przebieg nieoficjalnej misji Čarnogurskiego do Warszawy od 5 do 9 marca 1939 r., w innych zaś znajdujemy nawiązania do stosunków polsko-słowackich. Niestety, autor nie zna polskich archiwów dyplomatycznych, toteż w niektórych miejscach swej książki stawia jedynie pytania dotyczące polskich intencji, unikając odpowiedzi; być może sympatia, jaką żywi dla naszego kraju, skłoniła go do unikania hipotez. Nawet z tym zastrzeżeniem uważam, że omawiana książka stanowi niezmiernie cenne źródło zarówno do poznania wewnętrznych dziejów Słowacji, nie tylko w pierwszym kwartale 1939 r., jak też ważny przyczynek dla zrozumienia polskiej polityki zagranicznej w tym czasie.

Relacje Čarnogurskiego — uczestnika wydarzeń, uzupełnione innymi źródłami, stanowią o wielkiej wartości książki. Opinie historyka Čarnogurskiego wywołały natomiast liczne wątpliwości. Sądzę, że niejednokrotnie autor ulegał właściwej sobie skłonności do przesady — zarówno w sądach pozytywnych, jak negatywnych. Ograniczę się do paru wybranych zagadnień.

Čarnogurský broni w całej książce tezy, iż podjęta 12 lutego 1939 r. decyzja polityków czeskich (nie czechosłowackich, gdyż podjęto ją bez wiedzy słowackich członków centralnych władz Republiki Czecho-Słowackiej), by 10 marca 1939 r. zdymisjonować autonomiczny rząd słowacki, na którego czele stał ks. Jozef Tiso, i wprowadzić administrację wojskową, stała się początkiem reakcji łańcuchowej, która doprowadziła do rozpadu Republiki, aneksji ziem czeskich przez III Rzeszę oraz proklamowania — pod niemieckim naciskiem — Republiki Słowackiej. Uważa też, iż interwencja wojskowa nie miała żadnego uzasadnienia, gdyż żaden z odpowiedzialnych polityków słowackich (włączając w to Sidora i Tisę) nie chciał rozpadu wspólnego państwa (s. 7, 26 oraz wiele innych).

Nie widzę przede wszystkim uzasadnienia dla tezy podstawowej, że interwencja czeska dała III Rzeszy ważny argument dla zniszczenia Republiki. Decyzja w tej mierze zapadła w Berlinie znacznie wcześniej, o czym pisze także Čarnogurský (s. 45). Dla uzasadnienia zagarnięcia ziem czeskich nie potrzeba było Niemcom wydarzeń w Słowacji; na użytek propagandy ważniejsze znacznie były prowokacje ze strony nacjonalistycznych grup mniejszości niemieckiej w niektórych miastach czeskich. Natomiast znaczenie miała proklamacja niepodległości przez polityków słowackich w dniu 14 marca 1939 r. — służyła dowodem, że Republika przestała istnieć. Interwencja czeska nie była potrzebna także dla tego celu, gdyż —

jeśli wierzyć informatorom autora (on sam nie brał udziału w decydujących rozmowach) — deklarację niepodległości wymusili niemieccy rozmówcy na delegacji słowackiej (z udziałem Tisy) dopiero groźbą węgierskiej okupacji całości ziem słowackich.

Krytyczny czytelnik postawić może wprawdzie pytanie, dlaczego politycy słowaccy ulegli groźbie, choć zdawali sobie sprawę z tego, że Republika Słowacka będzie w rzeczywistości wasalem III Rzeszy. Przecież dowiadujemy się także, iż Słowacy otrzymali zapewnienie ze strony polskiej, że dostaną wsparcie przeciwko nazbyt daleko idącym aspiracjom terytorialnym Węgier. To jednak należy do innej sfery zagadnień.

Pomijam tutaj kwestię, w jakiej mierze interwencja czeska była zasadna lub też, przeciwnie, bezzasadna (tego dowodzi Čarnogurský). Ocena autora opiera się przecież wyłącznie na znajomości sytuacji w Słowacji, natomiast nie jest wystarczająco zorientowany, co wiedzieli na ten temat politycy w Pradze.

Z tym łączy się też pogląd, iż Słowacy byli pierwszym narodem, który powiedział „nie” żądaniom III Rzeszy, jakkolwiek tylko na 48 godzin; dotyczy to odrzucenia przez Sidora postulatu, by Słowacja ogłosiła niepodległość (s. 208 i nast.). Zauważyć jednak należy, iż aprobowanie sposobu rozumowania autora prowadziłoby do wniosku, że pierwszy powiedział „nie” Edvard Beneš, gdyż 25 września 1938 r. odrzucił niemieckie żądania terytorialne. To prawda, że kilka dni później Czeši przyjęli uchwały monachijskie, lecz przecież także Słowacy ustąpili Niemcom, i to po znacznie krótszym oraz słabszym oporze.

Druga kwestia o zasadniczym znaczeniu, marginesowo potraktowana w książce (ma to pewne uzasadnienie, gdyż nie wiąże się z konfliktem między politykami czeskimi a słowackimi), dotyczy położenia Żydów. Autor polemizuje przede wszystkim z opinią, że po październiku 1938 r. w Słowacji zaczął kształtować się system rządów totalitarnych. Brzmi to niezbyt przekonywająco, gdyż niejednokrotnie wspomina o likwidacji partii politycznych poza Partią Ludową oraz o stopniowym zamykaniu organizacji partii tej nie podporządkowanych, likwidacji niezależnych od niej gazet itp. Teza, iż pozostali politycy słowaccy akceptowali program ludaków w obliczu pełnej jedności całego narodu słowackiego (s. 12—13), jest raczej naiwna. Podobnie naiwne są argumenty w sprawie postępowania z Żydami; należy jednak podkreślić, że Čarnogurský należał do tych polityków słowackich, którzy przeciwstawiali się rasistowskiemu ustawodawstwu; sam nawet pomagał prześladowanym Żydom.

Czytamy m.in.: „Gdyby nie przysły fatalne niemieckie decyzje wiosną 1942 r., zastosowane w całej opanowanej przez nich Europie przeciwko Żydom zgromadzonym w obozach pracy i koncentracyjnych, z pewnością Słowacja pozostałaby jasnym miejscem dla Żydów” (s. 15). Autora zawodzi znajomość faktów, gdyż Bułgaria oparła się żądaniom III Rzeszy, ocalała także większość Żydów rumuńskich. Ważniejsze jest jednak co innego. Otóż jest to prawda, że antyżydowskie ustawodawstwo słowackie pozostawało początkowo daleko w tyle za wzorami hitlerowskimi. Zwłaszcza Sidor oraz jego przyjaciele polityczni przeciwni byli naśladowaniu barbarzyńskich wzorów niemieckich. Jednakże tendencje antysemityczne silne były od dawna w partii ludackiej, od końca 1938 r. autonomiczne organy słowackie nasiliły propagandę antyżydowską, podobnie zresztą jak to działo się na okrojonych ziemiach czeskich. Już od początku marca 1939 r. podjęto prace nad prawnymi ograniczeniami w stosunku do Żydów, a pierwsze decyzje w tej mierze zapadły już w kwietniu 1939 r. Oznaki usprawiedliwiania takich norm prawnych znajdujemy nawet w omawianej pracy (s. 58). Wprawdzie porównanie z III Rzeszą wypada na korzyść Słowacji, lecz przecież nie usprawiedliwia to łagodniejszej wersji dyskryminacyjnej polityki.

Tak jak w niektórych innych kwestiach, Čarnogurský pozostaje niezbyt konsekwentny. Lojalność w stosunku do swych dawnych przyjaciół politycznych skłania go do obrony rozmaitych decyzji oraz postępowania, trudnych do akceptacji. Uczciwość badawcza oraz postawa chrześcijańskiego humanisty zmuszają go natomiast do krytycznej oceny przeszłości.

Książka skłania także do dyskusji w wielu innych kwestiach, inspiruje do szukania odpowiedzi na wiele pytań. Jest to niewątpliwą zasługą autora.

Jerzy Tomaszewski